

# Veni, Autodestrukcja 2 (Prod. Effendi)

Kolejny raz zrobimy tu coś ponad normę  
Dawcy niepokoju w na s  
Jesteśmy w formie  
Adrenalina w żyłach  
Dobra nuta na oktanach  
Choć dawno nas nie widać ryk silnika wciąż w membranach

Pasja ta sama  
Zajarana jestem w opór  
Całe życie z wariatami  
Oni mają błysk w oku  
Jeździsz by żyć  
I żyjesz by moc jeździć  
Ja gardzę ćpaniem syfu  
Wole dalej zdzierać bieżnik  
Grube kreski ale od opon na asfalcie  
Życie to jest wyścig ale o nierównym starcia  
Stanę na starcie ryzykując całą stawkę  
Mam respekt do maszyny nie traktuję jak zabawkę  
Bóg mi świadkiem  
Że poświęcam się świadomie  
Ze nigdy nie przestanę  
Choć to bilet w jedną stronę  
Wszystko co mam – to ci ludzie  
Jak rodzina  
Rozumieją mój stan  
Nigdy nie chcą mnie zatrzymać

Jeśli jedno jest życie  
A pasja trwa wiecznie  
Ty musisz być silny  
Choć nie jest bezpiecznie  
Jak czujesz to w sercu  
W myśli i słowach  
Od zawsze na zawsze  
Lewa na drogach  
/2x

A ty powiedz mi ze mam nierówno pod sufitem  
Że igrzm z zżyciem  
Bo nie liczę się z licznikiem  
Powiedz ze mam skończyć z tym  
Choć jestem pro na tej prostej  
Nie mogę się zatrzymać  
Znam ten przyśpieszony oddech  
Anioł stróż ściga się ze mną  
Coś krzyczy  
Młode wilki znowu razem  
Dziś przerywam cisze słyszysz  
Nie zabronisz mi  
A i tak znajdę sposób  
Anonimowy dawca, nie boje się już kusić losu  
Wspólne wypadły  
I grube akcje na przypale  
Wiem, ze co by się nie działo  
Będą za mnie jeździć dalej  
Jak żyć to na 100 pro  
Jak kraść to miliony  
Dziś masz zielone światło  
Nigdy nie daj się dogonić

Jeśli jedno jest życie  
A pasja trwa wiecznie  
Ty musisz być silny

Choć nie jest bezpiecznie  
Jak czujesz to w sercu  
W myśli i słowach  
Od zawsze na zawsze  
Lewa na drogach

Jeśli pewnego dnia ktoś odkręci full manetki  
Szybko mu wyrosną skrzydła  
będzie s migał po niebieskim  
Znam ich sa podobno niezniszczalni  
A zawinęli zakręt  
Zgasło światło ich latarni  
Nocny terror  
Zawsze pomódl się byś wrócił  
W imię ojca i sina  
Duchu święty nie bądź głupi  
Mało nas lubi  
To przez stereotyp z linką  
W puchach nie patrzą  
W dupach mają nasza przyszłość  
Smutna prawda  
Ludzie chcą poczuć się wolni  
Choć przez chwile świat jest ich  
Bez problemów nie chcą zwolnic  
Z każdym kilometrem jakoś lżej jest na duszy  
Jak nie masz turbiny w sercu  
Nie zrozumiesz i nie musisz

Jeśli jedno jest życie  
A pasja trwa wiecznie  
Ty musisz być silny  
Choć nie jest bezpiecznie  
Jak czujesz to w sercu  
W myśli i słowach  
Od zawsze na zawsze  
Lewa na drogach  
/2x